

Jarosław Lewandowski

Broń na Międzynarodowych Targach Łowiectwa i Strzelectwa Hubertus Expo 2005

To już trzecia edycja targów, organizowanych wspólnie przez Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego oraz firmę Expo-Styl. Były udane i ciekawsze od poprzednich. Zgromadziły 72 wystawców, z czego 11 firm prezentowało na targach broń albo amunicję. Jedną z nich była firma niemiecka (Hege Services GmbH), więc tym razem targi były faktycznie międzynarodowe. Główną atrakcją Hubertus Expo są stoiska wielu liczących się w Polsce importerów, dzięki czemu mamy nieczęstą okazję obejrzenia pod jednym dachem większości dostępnej na polskim rynku oferty broni myśliwskiej. Nowością było jednak w tym roku jak na lekarstwo, w dodatku w większości pojawiły się one w sklepach już przed targami. Co zatem pokazywano?

Firma **Hubertus-pro-hunting** z Warszawy zaprezentowała sztucery TITAN-6 austriackiej firmy Rößler Waffen, strzelby włoskiej marki Fabarm – w tym nowy automat śrutowy LION H368 Advantage TM MAX 4 w kamuflarzewym malowaniu typu Realtree, oraz jak zwykle pełny przekrój oferty austriackiego Steyr-Mannlichera, niemieckiego Merkla oraz amerykańskiego Savage. Hubertus-pro-hunting pokazał również szeroki wybór nietypowej jak na polski rynek broni długiej brazylijskiej marki ROSSI – rewelacyjne łamane sztucery jednolufowe w szerokiej gamie kalibrowej, oraz karabinki lever-action na mocne naboje rewolwerowe .44 Magnum i .357 Magnum.

Inna znana warszawska firma, **Kaliber**, pochwaliła się przede wszystkim luksusową francuską bronią Chapuis, która niedawno wzbogaciła jej ofertę, uzupełniając dotychczasową gamę o broń z tzw. wyższej półki. Tę dotychczas oferowaną broń oczywiście także pokazano: strzelby Beretta, Benelli, Franchi i Zabala, sztucery Sako, Tikka i Heckler & Koch, broń krótką Beretta, HK, Hammerli, Tanfoglio, Smith & Wesson oraz Walther. Kaliber zaprezentował bogatą ofertę amunicji kulowej i śrutowej, w tym swych dwóch flagowych firm Baschieri & Pellagri i Federal, oraz wiele przydatnych ciekawostek, jak choćby „aktywne” tarcze amerykańskiej formy Birchwood Casey.

Broń rosyjska ze słynnej fabryki w Iżewsku, prezentowana przez firmę **ASSA-Poland**, tradycyjnie wzbudzała wielkie zainteresowanie myśliwych. Podobnie jak włoskie strzelby Sabatti, które pojawiły się niedawno w jej ofercie, czy modułowe sztucery firmy Voere z austriackiego Tyrolu. Zwolenników ma także sprawdzona broń niemieckiego Weihrauch, czy obecnie serbskiej, a dawniej jugosłowiańskiej Zastavy.

Firma **Sharg** pokazała czeską broń Zbrojovki Brno, która po latach wraca na nasz rynek w pełnej gamie modeli, oraz piękną broń śrutową z włoskiej wytwórni Fausti Stefano. Sharg zaprezentował także broń krótką marki Taurus z Brazylii i pełną ofertę amunicji marki Clever Mirage do broni śrutowej.

Jedną z najstarszych firm handlujących bronią na polskim rynku, **Incorsa**, do tej pory była raczej kojarzona z branżą ochroniarską i sportową. Teraz próbuje także sił na rynku broni myśliwskiej, prezentując na targach włoską broń śrutową. Od razu w bardzo szerokim wachlarzu marek, od prestiżowej i kosztownej broni Perazzi, poprzez broń Rizzini, po popularną markę Silma – zatem każdy znajdzie tu coś dla siebie. Oprócz włoskich strzelb obszerne stoisko Incorsy wypełniły liczne wiatrówki i akcesoria, w tym plastikowe kufry na broń w wielu rozmiarach i kolorach.

Zakład **BUOS** wcześniej był znany głównie jako usługowa pracownia rusznikarska, ale od pewnego czasu z powodzeniem importuje broń myśliwską. Specjalnością firmy są używane egzemplarze broni szwedzkich marek, remontowane w Warszawie i przywracane do dawnego blasku, a sprzedawane w bardzo atrakcyjnych cenach. Na Hubertusie poza przykładami takich strzelb i sztucerów pokazano także broń nową, na przykład ładne strzelby brazylijskie marki Boito.

Firma **Hubertus S.C.** z Chodzieży, własność panów Sengera i Krzyżosiaka, przedstawiła włoską śrutową broń Bettinsoli, a firma **M.K. Szuster** z Warszawy pełny przegląd broni niemieckiego koncernu Blaser, oraz broń Českiej Zbrojovki z Czech. Stoisko obchodzącej piętnastolecie firmy pana Szustra było w ogóle największe na tegorocznych targach, wykonane w efektownej formie wiejskiej zagrody, otoczonej drewnianym parkanem.

FAM, czyli Fabryka Amunicji Myśliwskiej z Pionek zaprezentowała między innymi pełną ofertę naboju z gumowymi pociskami, przeznaczonymi do odstraszania zwierzyny. To nowość, dostępna w handlu od niedawna. Naboje są pochodną amunicji, jakiej używa policja do rozpędzania demonstracji, ale wykonano je specjalnie na potrzeby myśliwych – nawet zadbano o zabarwienie gumy pocisków na ładny, zielony kolor.

Wspomniana na wstępie firma **Hege** – przedsiębiorstwo działające od blisko pół wieku, a specjalizujące się w broni czarnoprochowej – pokazała repliki dawnej broni odprzodowej, z których strzela się czarnym (dymnym) prochem i ołowianymi kulami, ładowanymi oddzielnie do lufy od strony jej wylotu, oraz broń westernową – karabinki lever-action i kowbojskie rewolwery.

Częstochowski **Kolter** to z kolei rynkowy potentat w dziedzinie broni pneumatycznej. Na targach pokazał bogatą i różnorodną ofertę przeróżnych wiatrówek, od prostych modeli sprężynowych, po kosztowne karabinki typu PCP, czyli ze zbiornikiem na sprężony gaz. Firma działa intensywnie w branży sprzedaży wysyłkowej, jej portal **Broń.pl** wzbogacił się ostatnio o strony skierowane do myśliwych, na których można zamówić liczne akcesoria i ubiory – jednak broni ani amunicji nie można w Polsce póki co sprzedawać w sposób korespondencyjny.

Charakterystyczną cechą Hubertusa jest zdecydowana dominacja broni myśliwskiej nad sportową, strzelecką. Choć oficjalnie mają to być targi „łowiectwa i strzelectwa”, w dalszym ciągu pozostają w zasadzie wystawą myśliwską, czyli tym czym były podczas pierwszej edycji. To nie jest dobrze, bo tworzy się naturalna bariera rozwoju, która z czasem przyniesie szkody także na polu broni myśliwskiej. Przypomnę, że pierwsze targi były znamienne europejską promocją aż dwóch nowych sztucerów, prezentowanych u nas wcześniej, niż na targach IWA! Ale teraz jak widać producenci nie kwapią się już z takim honorowaniem imprezy, która nabiera charakteru lokalnej wystawy, o nieco ograniczonym profilu.

Wspomniane targi IWA, największa impreza tego typu w Europie i druga na świecie, są w pozycję zawdzięczają w dużej mierze właśnie różnorodności prezentowanej oferty, a tym samym liczniejszemu gronu odbiorców. Dla wystawców ma to fundamentalne znaczenie. Tymczasem na Hubertusie wielu importerów nie traktuje poważnie oferty strzeleckiej i na przykład nie prezentuje w ogóle broni krótkiej – choć takie firmy, jak na przykład Česká Zbrojovka są w Polsce marką na polskim rynku zawdzięczają w równej mierze sztucerom, co pistoletom.

Pewnym optymizmem napawa, że w tym roku było więcej wiatrówek, przy czym pokazano także droższe modele karabinków – w wielu przypadkach za porównywalne pieniądze można kupić niezły sztucer! Zaznaczyła swoją obecność broń czarnoprochowa, stoiska gdzie ją eksponowano były oblegane przez publiczność. Znam niechętny stosunek do takiej broni niektórych działaczy łowieckich, ale przecież to nie broń jest winna, że niektórzy nieodpowiedzialni ludzie robią z niej niewłaściwy użytek. Wykorzystana do ćwiczenia

strzelania wiatrówka może być zaś pomocna dla każdego myśliwego, który chce tanim kosztem podnieść swe umiejętności strzeleckie. To trening czyni mistrza, a tu wytrenować można i oko, i palec obsługujący spust. A śrut do wiatrówki kosztuje grosze, w odróżnieniu od nabojów do sztucera.